Rok XII. Nr. 18 Sosnowiec, poniedziałek 18 stycznia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 15-92, Administracji Dyrekcja 6.23.80 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go M... ...towej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. L... tel. 7.19.66

Na frontach hiszpańskich

nie ustają krwawe walki

SALAMANKA, 17. 1. Komunikat głównej kwatery powstańczej z 17 bm donosi: Lekka strzelanina na frontach 5, 6 7 i 8 dywizji. Na froncie madryckim wojska narodowe wyprostowały swoje linie czołowe, wyrządzając przeciwnikowi duże straty. Na południowym froncie wojska narodowe posunęły się o 9 km. naprzód w kierunku Malagi.

Przez całą noc z 16 na 17 bm. trwała w stolicy kanonada. Jak widać, powstańcy usiłują odzyskać zdobyte ostatnio przez wojska rządowe pozycje, ale bezskutecznie. Nad ranem kanonada niemal ustała.

Dziś z rana wojska rządowe wysadziły w powietrze prawe skrzydło kliniki szpitalnej i wtargnęły do wnętrza budynku. Powstańcy, znajdujący się w gmachu są w krytycznym położeniu, gdyż zajmują oni górne piętra, podczas gdy wojska rządowe są już na piętrach dolnych, schody zaś są zniszczone przez wybuch.

Komunikat rozgłośni katalońskiej z 16 bm. o godz. 21.30: Na froncie aragońskim prowadzone są operacje wywiadowcze, lecz niepogoda utrudnia akcję. Na froncie środkowym również niepogoda hamuje rozwój sytuacji.

Na odcinku Madrytu niemal całkowity spokój. Wiadomości rozgłoszone przez powstańców o tym, jakoby w Barcelonie brakło gazu, są zmyślone. Zapasy węgla są wprawdzie nieznaczne jednakże koksu jest dosyć, aby starczyło na produkcję gazu.

Komunikat rady obrony stolicy donosi: Prowadząc dalej rozpoczęte na froncie madryckim operacje, wojska republikańskie odniosły duży sukces około mostu San Fernando. Dziś z rana oddziały republikańskie zajęły pozycje powstańcze na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej. Walka trwa na innych odcinkach frontu madryckiego nic nowego.

Göring w Rzymie

BERLIN, 17.1. PAT Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu Premier Goering udał się dziś przed południem na polowanie królewskie do Castel Porziano. Po polowaniu król Wiktor Emanuel wydał na cześć premiera śniadanie.

Budowa drugiej linii

magistrali węglowej G. Śląsk—Gdynia

WARSZAWA 17.1. Dzięki udzieleniu drugiej transzy pożyczki francuskiej dla P.K.P. w kwocie 540 milionów franków już wczesną wiosną zacznie się budowa drugiej linii magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia.

W ramach tych robót dokonaną będzie budowa jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia. Wybudowanych zostanie 55 km. linii, stanowiącej odnogę Siemkowice — Częstochowa, położony będzie drugi tor na odcinku Siemkowice Karsznice oraz na linii Karsznice — Inowrocław i Nowa Wieś — Kapuścisko.

Jednocześnie towarzystwo francusko - polskie odkupi od P.K. P., będący już w użyciu na magistrali tabor kolejowy i prawdopodobnie jeszcze w tym roku przejmie w swe ręce eksploatację magistrali. Dyrekcja magistrali węglowej ma powstać w Bydgoszczy.

Groźny pożar

pociągu w Chinach

LONDYN, 17.1. Donoszą z Szanghaju że na linii między Kaulun a Shitao wybuchł pożar w pociągu. w katastrofie tej zginęło przeszło 100 osób, w tym 45 kobiet i dzieci.

Pożar powstał wskutek zapalenia się ładunku celulozy, znajdującego się w jednym z wagonów. Pomimo wybuchu ognia nie można było zawiadomić maszynistę o powstałym pożarze, gdyż hamulce bezpieczeństwa nie działały. Tak więc płonący pociąg jechał przez dłuższy czas i zatrzymał się dopiero po kilkunastu kilometrach jazdy. W wagonach rozgrywały się okropne sceny. Ludzie, którzy płonęli żywcem, nie mogli nigdzie uciekać, gdyż wyskoczenie z pędzących szybko wagonów równało się śmierci.

Promienie niewidzialności

ZAKUPIŁ FORD

BUDAPESZT, 17. 1. „Esti Ujsag" donosi, że Ford nabył za cenę 1 miliona dolarów patent na wynalazek inżyniera węgierskiego Prybilla. Inż. Prybill wynalazł ostatnio sposób na uczynienie osób i rzeczy niewidzialnymi pod wpływem działania specjalnych promieni.

„Demokracje przeżyły się"

twierdzi Mussolini

BERLIN 17.1. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Völkischer Beobachter" zamieszcza wywiad swego korespondenta z Mussolinim, który m. in. oświadczył: W roku obecnym zaszło wiele wydarzeń. Wykuliśmy oś Berlin -Rzym: Jest to zaczątek procesu konsolidacyjnego w Europie. Nie wierzę w stany zjednoczone Europy ale wierzę w ideę europejską, opartą na świadomości, że naszej kulturze i naszej cywilizacji grozi jedynie niebezpieczeństwo bolszewizmu. Przeżywamy zwrotny moment dziejów. Całkowity przełom ideologii politycznych i społecznych. Demokracje przeżyły się. Są one dziś świadomie, lub nieświadomie ogniskami zarazy, nosicielami mikrobów i pomocnikami bolszewizmu

O porozumieniu angielsko - włoskim Mussolini oświadczył: Porozumienie to w każdym razie jest początkiem odprężenia. Mamy dzięki niemu przed sobą parę lat spokojniejszego rozwoju. W tym czasie można dalej pracować na rzecz dzieła pokoju. Pakt śródziemno - morski włosko- angielski wzmacnia jedynie oś Berlin - Rzym. Jest on logiczną konsekwencją naszych wysiłków na rzecz pokoju

O sprawie hiszpańskiej Mussolini oświadczył że Włochy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w związku z położeniem, wywołanym przez sowiecką interwencję w Hiszpanii. Na zapytanie, czy utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii lub w jej części, n. p. w Katalonii oznaczałoby groźbę dla status quo, Mussolini odpowiedział: To się rozumie samo przez się.

17-letni wynalazca

z poznańskiego

POZNAŃ, 17.1 — Włodzimierz Jędrzejewski, 17-letni uczeń gimnazjum w Kępnie, odznaczający się wybitnymi zdolnościami w dziedzinie fizyki i techniki wynalazł wirnik (turbinę), może być pędzony wiatrem lub wodą który dzięki odpowiedniej konstrukcji wykorzystując w prawie 100 proc. ich energię. Wirnik ten może wytwarzać prąd elektryczny, pompować wodę itd. Młody wynalazca otrzymał z Urzędu Patentowego świadectwo ochronne. Koszta instalacji takiego wirnika są podobno bardzo niskie.

Podejrzane machinacje

z podjęciem nagrody Ossietzkiego

OSLO 17. 1. W wielkim banku w Oslo, gdzie komitet nagrody pokojowej Nobla złożył sumę, stanowiącą nagrodę, przyznaną Ossietzkiemu zjawiła się obywatelka niemiecka i przedstawiła upoważnienie do odbioru drobnej sumy na poczet nagrody. jednocześnie prosząc o przekazanie pozostałej sumy na bank w Berlinie.

Bank norweski przed dokonaniem wypłaty zarządzi ścisłe badania.

Sznur białych pereł

spowodował komplikacje w życiu dr. Edelsteina

WARSZAWA 17.1. Sznur białych pereł odegrał w życiu dr. Arnolda Edelstaina poważną rolę. Mniej poważną jednak, niż w życiu p. Urszuli K., urzędniczki miejskiej w Busku, gdzie dr. Edelstein był lekarzem uzdrowiskowym.

Między lekarzem a urzędniczką istnieje duża różnica wieku. W chwili gdy się poznali ona miała lat 18 on zaś 60.

Mógł być jej dziadkiem, wołał jednak występować w innej roli, jako że był.. stary, ale jary!

Od tej znajomości minęło parę lat.

Do policji wpłynęła skarga, wniesiona przez p. Edelsteinową, żonę lekarza przeciw p. Urszuli K. o kradzież pereł, zegarka i pierścionka.

Doktorowa zameldowała otwarcie policji o wszystkim, a zatrzymana dziewczyna przyznała się do winy.

W sądzie cofnęła jednak swe zeznania mówiąc, że podczas przesłuchania w policji, zlękła się wywiadowcy, który ją przesłuchiwał i w obawie przed koniecznością bicia jej, wzięła na siebie winę kradzieży.

Sąd przesłuchał w tej sprawie także znanego doktora, który, wprawdzie przy drzwiach zamkniętych, stwierdził jednak fakt zaginięcia biżuterii żony. Na to młodociana oskarżona zawołała, że lekarz podarował jej owe precjoza. Doktor E. zaprzeczył jednak temu, oświadczając, że podarował tylko oskarżonej sznur bursztynów, ale nie perły.

Urzędniczkę skazano w dwuch instancjach za kradzież kosztowności doktorowej na pół roku więzienia. — Wyrok ten obrońca zaskarżył do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy oddalił jednak skargę skazanej.

Projekt osadnictwa żydów

w koloniach francuskich

PARYŻ 17.1. PAT „Le Petit Parisien" podaje, że w ministerstwie kolonii odbyła się konferencja poświęcona projektowi osadnictwa żydów w koloniach francuskich. Po tej konferencji minister kolonii p. Moutet udzielił przedstawicielowi „Le Petit Parisien" wywiadu w którym m. in. oświadczył:

„Do kwestii osadnictwa żydów w naszych koloniach odnoszą się bardzo przychylnie, ponieważ wiadomo, że żydzi mogą stanowić poważny element kolonizacyjny i okazali się zdolni do pracy na roli, która jest podstawą wszelkiej działalności kolonizacyjnej. Dali oni znakomity dowód tych właściwości na terenie Palestyny".

Minister zastrzegł się jednak, że nie należy żywić zbyt wielkich iluzyj, co do możliwości masowego osadnictwa żydów w koloniach francuskich. Wśród terenów, na których mogłoby się rozwinąć osadnictwo żydów minister wymienił Madagaskar, przy czym zaznaczył, że gubernator kraju skłonny jest przychylnie rozważyć projekt osadnictwa na tym terenie pod warunkiem, że będzie się miało do czynienia z osadnikami, popieranymi przez poważniejsze organizacje. Poza tym terenem można jeszcze wziąć pod uwagę tereny nowej Kaledonii i nowych Hebrydów a nawet Guyany, gdzie klimat jest mniej niezdrowy niż się ogólnie przypuszcza.

„Możliwe jest również. — zakończył minister, — że w koniecznym wypadku znalazłyby się odpowiednie pomoce finansowe, ale tylko wtedy, gdyby się miało do czynienia z poważnymi organizacjami"

Na boiskach i bieżniach

Warta (Poznań)--Ruch (W. Hajduki) 9:7

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Pierwsze spotkanie mistrza Śląska w boksie, drużyny Ruchu z Wielkich Hajduk rozegrane w dniu wczorajszym na własnym gruncie przeciwko dotychczasowemu mistrzowski Polski „Warcie" z Poznania, zakończyło się nieznaczną porażką gospodarzy w stosunku 7:9.

Wyniki są nstępujące:

Sobkowiak — na skutek choroby Jasińskiego ... punkty bez walki. Poznańczyk Fett przegrał na punkty z Korzeńcem. Wynik remisowy byłby sprawiedliwym odzwierciedleniem przebiegu walki.

W spotkaniu następnym największą sensację zgotował obecnym Maciec ki z Kazanu bijac najlepszego zawodnika „Warty" Kajnara no punkty.

Sipiński odniósł zasłużone zwycięstwo nad Binkiem, górujac przez cały czas spotkania nad przeciwnikiem taktycznie, oraz technicznie. Po ogłoszeniu wyniku tej walki rozpętała się na widowni burza protestów.

Dopiero pod koniec następnej walki, w której spotkali się Wiedeman i Spl... zakończonej wynikiem re... nastąpiło uspokojenie widowni. Pewne zwycięstwo nad Kolonką nie dopuszczając przeciwnika wogóle do głosu uzyskał Szymura. Poniewaz „Warta" w wadze ciężkiej nie wystawiła swego zawodnika, Wiezidło uzyskał zwycięstwo walkowerem.



Gustaw Eder — na którego zwycięstwo nad Włochem Locatellim liczą Niemcy w urządzanych przez siebie zawodach w berlińskim Sportpalascie w dniu 4 lutego.

100 tysięcy piłkarzy

ZAREJESTROWANYCH W POLSCE

Ze sprawozdania zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej za rok 1936 dowiadujemy się szeregu ciekawych danych statystycznych. Związek liczył 100.250 graczy, a zatem o 21.128 więcej, niż przed rokiem.

Powtórnie zgłoszonych zawodników było 1128, z tego karencyjnych 1045 (potwierdzonych przez okręgi 685, a przez PZPN. 350). Ilość klubów zmalała o 24 i wynosi 852.

W dziedzinie wyszkolenia zorganizowano cztery kursy przodowników (Łódź, Poznań, Lwów, Kraków), przeszkalając 80 osób. Na innych kursach przeszkolono 118 osób. Obecnie związek liczy 540 przodowników.

Z zawodów międzynarodowych rozegranych przez kluby polskie, najwięcej meczów grano z klubami niemieckimi (42), potem z węgierskimi (31 i austriackimi (18).

Ilość sędziów wynosi 588 rzeczywistych 273 próbnych i 168 kandydatów. W roku ub. przyjęto 192 sędziów, a skreślono 38, w tym 222 na własne żądanie. Ukarano dyskwalifikacjami 29, a naganami 28.

—ooo—

Z Ligi spadnie

JEDEN KLUB.

Na walnym zebraniu ligi PZPN w Warszawie uchwalono jednogłośnie, że w rb. wobec skreślenia Dębu z Ligi spada 1 klub a na jego miejsce wchodzą 2 kluby z rozgrywek o wejscie do ligi.

Wniosek ŁKS. o powiększenie liczby klubów ligowych do 12 oraz wniosek Warszawianki o powołanie do życia drugiej ligi, złożonej z 10-klubów, upadły przyczym wysuwano tutaj przede wszystkim trudności finansowe.

Prezesem ligi został ponownie wybrany b. m. n. Jaroszyński.

Nowy zarząd

W. K. S. w KIELCACH.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu Wojsk. Klubu Sport. w Kielcach wybrano władze klubu na r. 1937-38 w następującym składzie: prezes zarządu — płk. Dojan - Surówka i wiceprezes — ppk. dypl Siudowski, II wiceprezes — mjr. Zabiegaj, sekretarz — ogn. Łapiński, skarbnik — st. sierż. Herman, referent prasowy — p. Neustein, gospodarz — kpt. Franuś, członkowie bez funkcji — pp. mec. Cybulski, kpt. Rzecki, por. Sieroń i por. Osuch.

Kierownictwo poszczególnych sekcyj objęli: lekkoatletycznej — mjr. Cudek, strzelectwa sport. - kpt. Różański, narciarskiej — mec. Cybulski, pięściarskiej — kpt. Kotołowski, pływackiej — por. Sieroń, szermierczej — płk. dypl. Bigo, kolarskiej — chor. Pawelec i tenisowej — rtm. Burzyński.

Mistrzostwa Polski

w ping-pongu

Na odbywających się od kilku dni w Tarnowie mistrzostwach krajowych w tenisie stołowym, tytuł mistrzyni Polski zdobyła w grze pojedynczej pań Smętkówna z Warszawianki bijąc w finale Cichoniównę z Świętochłowic.

Stephens

BEZKONKURENCYJNA.

Najszybsza kobieta świata Amerykanka Helen Stephens wystąpiła w Bostonie na zawodach w hali.

Jak się okazało, Stephens nie ma godnej przeciwniczki nawet na zawodach w hali. Wygrała ona zdecydowanie 100 yardów w czasie 11.3 a 50 yardów wygrala również łatwo przed mistrzynią Południowej Ameryki Corie.

Porażka szwedów

W KATOWICACH.

Międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Katowic a drużyną szwedzką Soedertaile rozegrany w Katowicach wygrała drużyna Śląska w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Mecze hokejowe

W SOSNOWCU.

W ub. sobotę wieczorem w Sosnowcu miejscowa Unia w koleżeńskim meczu hokejowym pokonała 06 Mysłowice w stosunku 6.2 (3:1, 2:0, 1:1).

W niedzielę Unia spotkała się z drużyną hokejową Międzyszkolnego Klubu Sportowego, zwyciężając w stosunku 5:1 (1-0, 1:1, 3-0).

MISTRZOSTWA PING - PONGOWE W DĄBROWIE. W niedzielę dn. 24 bm. odbędą się mistrzostwa Zagłębia Dąbrowskiego, śląskiego i bielskiego okręgu klubów Makkabi. Do mistrzostw zgłosiły się: Makkabi (Chorzów), Makkabi (Cieszyn), ŻKM. (Rybnik), Makkabi (Sosnowiec) i Makkabi (Dąbrowa). Zapowiedziały też przyjazd inne kluby, między innymi Makkabi Hindenburg (Niemcy). Zawody powyższe odbędą się w lokalu Makkabi dąbrowskiej ul. Sienkiewicza 11

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Odrzucone pretensje

hr. Brassow

Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok w toczącym się od szeregu lat procesie hr. Natalii Brassowej, żony wielkiego księcia Michała, brata cara Mikołaja II z państwem polskim o wielkie dobra pod Częstochową.

Dobra te wartości kilku milionów zł. rząd niepodległej Polski na mocy traktatu ryskiego skonfiskował jako nadane przez carów. Sądy: okręgowy w Częstochowie i apelacyjny w Warszawie skargę hr. Brassowej oddalił. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż wszelkie majątki nadane przez carów, choćby nie przez względy polityczne, na mocy traktatu ryskiego przechodzą na własność Państwa Polskiego. Wobec tego pretensje hr. Brassowej oddalił.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

6.

Postanowił zostać i za jednym zamachem „utrzeć nosa" kelnerowi. Napuszył się więc, przybrał minę nonszalancko wzgardliwą.

— Ja osobiście przychodzę na dancing wtedy, gdy mi przyjdzie ochota, — wycedził przez zęby, rozkraczył się, a ręce ulokował w kieszeniach; — nie kiedy o ósmej rano niekiedy o trzeciej po południu.

Kelner pochylił głowę w pełnym szacunku ukłonie. — Młodzieniaszek już jest pod gazem, — myślał z satysfakcją, prowadząc „szanownego pana" do małego stoliczka, umieszczonego w dość wąskim przejściu z właściwej sali dancingowej do garderoby tancerek. — Weźmie szampitra, jak nic!

To pobożne życzenie spełniło się, za to błędne było mniemanie kelnera o trzeźwości wczesnego gościa; Jerzy wstawił się trochę, lecz dopiero po wypiciu całej butelki kwaskowatego sikonia, szumnie tu nazwanego szampanem. Ale zanim to nastąpiło, minęła godzina i sala napełniła się gośćmi. Przy sąsiednim stoliku uplasowały się trzy fordancerki, jedna bardziej wymalowana, niż druga. Usiadły tutaj przez wzgląd na młodego sąsiada, który żłopał ciecz, oznaczoną w cenniku liczbą budzącą szacunek w kryzysowych czasach: 60. Sześćdziesiąt złotych butelka! Puszczały doń oko, mizdrzyły się długo, aż nagle drgnęły zelektryzowane. patrzał tu i jego wargi poruszyły się kilkakrotnie.

— Pan coś mówił?

— Tak sobie... Do siebie.

— Ale o nas!

— O was, — przyznał się szczerze.

— A co? Co? Proszę powiedzieć. Bardzo prosimy. — Nalegały tak długo, że w końcu musiał ustąpić.

— Zastanawiałem się, — rzekł, — co by z waszych twarzyczek zostało, gdyby je tak dobrze wymoczyć w ciepłej wodzie.

— Arogant!.. Impertynent!.. Cham! — stopniowały szybko.

Dzidzia, kwiaciarka dancingowa, sądząc, że barówki już nawiązały kontakt z młodym gościem, podeszła do niego czym prędzej.

— Róże.

— A po co mi róże? Dla kogo?

— Dla... dla tych ładnych pań tu, obok.

— Obejdzie się! — fuknęła jedna z trzech obrażonych „piękności" — Niech się ten pan wpierw dobrych manier nauczy!

Jerzemu fala krwi napłynęła do głowy. Uznał bez wahania, że spotkała go ciężka zniewaga, nie wiedział obrażony przez kobietę. W swem poszampanowem zamroczeniu zamierzał już zasięgnąć rady kelnera, gdy wtem na podium orkiestry wstąpił ulizany gigolo i obwieścił urbi et orbi:

— Rita Holm w tańcu wschodnim.

Zgasły wszystkie światła, z wyjątkiem osłoniętych abażurami lampek w lożach pod ścianami, potem równocześnie zapaliły się trzy barwne reflektory, a smugi ich światła skrzyżowały się na szczupłej sylwetce tancerki, która nie wiedzieć kiedy wyrosła na środku sali.

Orkiestra zaczęła grać jakąś rzekomo wschodnią melodię, tęsknie monotonną i monotonnie namiętną, a ręce Rity Holm jęły wykonywać zgoła ekwilibrystyczny łamańce. Chwilami naśladowały do złudzenia ruch skrzydeł ptasich, chwilami wiły się, jak węże i mógłbyś przysiąc, że te przeraźliwie giętkie ramiona nie posiadają, nie mogą posiadać! ani jednej kostki, niekiedy znów stawały się jak gdyby cudzemi rękami i pieszczotliwie ślizgały się po korpusie tancerki, wyprężonym w quasi ekstatycznem upojeniu...

— Ona to robi pierwszoklaśnie, — zadudnił basowy głos jakiegoś grubasa; — w niczym nie ustępuje sławnym tancerkom jawajskim, których produkcje podziwialiśmy na Wystawie Kolonialnej w Paryżu. Pamiętasz, Zosiu?

— Cicho tam! — huknął Jerzy Skalski.

Jerzy nie był na Wystawie Kolonialnej i wogóle nigdy nie widział tańców wschodnich, nawet tych „made i n Poland". Może dlatego był zachwycony. lub raczej dlatego, że ten numer programu wykonywała Rita Holm, której niepospolita uroda olśniła go od pierwszego wejrzenia. Coprawda Rita wyglądała teraz inaczej niż na lotnisku; tam była dystyngowaną damą, tutaj zaś w świetle barwnych reflektorów, w kostiumie egzotycznej tancerki wyglądała jak... jak.. Jerzy nie umiał znaleźć odpowiedniego określenia, ale teraz Rita podobała mu się więcej; teraz była w swoim żywiole, w swojej właściwej skórze to poznał odrazu...

d. c. n.

Zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom

przy pracy

Odczyt inż. Oszczakiewicza w Sosnowcu

W kinie „Zagłębie" w Sosnowcu inż. Oszczakiewicz — inspektor pracy w Rybniku wygłosił wczoraj ciekawy odczyt na temat: „Zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, a siła obronna państwa". Odczyt ilustrowany był filmem. Były to fragmenty, obrazujące ciężką pracę górnika w podziemiach głębokiej kopalni przy wydobywaniu węgla oraz fragmenty pracy w innych zakładach przemysłowych.

Prelegent inż. Oszczakiewicz w wygłoszonym odczycie zaznaczył, że nieszczęśliwe wypadki przy pracy stanowią obecnie klęskę gospodarczą i społeczną. Niszczą one zdrowie i życie, często wykwalifikowanych pracowników, podkopują byt rodziny robotników i unieszczęśliwiają tysiące wdów i sierot.

Dane statystyczne wykazują, że rocznie przypada 1000 wypadków śmiertelnych i 20 tysięcy wypadków ciężkich — nie śmiertelnych. Liczba inwalidów - kalek sięga 2500 osób. — Zestawienia wykazują również straty pieniężne, jakie ponosi z tego powodu gospodarstwo społeczne w Polsce. — Straty te bowiem wynoszą 250 milionów złotych rocznie.

Ostatnio sprawą tą zainteresowały się odpowiednie czynniki, podejmując akcję walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. W związku z tym na terenie Śląska, a ostatnio i w Zagłębiu utworzona została „Liga walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy".

Filmy propagandowe wraz z odczytem wyświetlane były wczoraj aż w 5 seansach i za każdym razem sala była szczelnie przepełniona publiczno ścią ze sfer robotniczych, która z dużym zainteresowaniem przysłuchiwała się ciekawym wywodom prelegenta.

O przestrzeganie cennika

zawierciańskich szewców chałupników

W zawierciańskim inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. mgr. Zwolińskiego odbyła się konferencja komisji porozumiewawczej dla rozpatrzenia poszczególnych zatargów, istniejących pomiędzy składnikami a szewcami - chałupnikami.

Na konferencji ustalono, że składnicy nie przestrzegają obowiązującego cennika, zatwierdzonego przez inspektora pracy w dniu 7 października 1936 r., starając się wszelkimi sposobami obniżyć stawki zarobkowe, przewidziane powyżej wspomnianym cennikiem. Poza tym stwierdzono, że właściciele składów wydają robotę chałupnikom bez porozumienia się z k misją arbitrażową, kierując zamówienia do szewców, zamieszkałych w osrodkach wiejskich powiatu zawierciańskiego a pracujących w szewstwie dorywczo.

Tego rodzaju rzekomi chałupnicy za pracę swą pobierają znacznie niższe ceny od ustalonych i objętych umową zbiorową, wytwarzając tym sposobem groźną konkurencję biednym chałupnikom w Zawierciu. W wyniku konferencji załatwienie tej całej sprawy przejął w swe ręce inspektor pracy inż. Zwoliński.

Golda Nucher psychicznie chora

Aferzystka z Sosnowca odzyska wolność

Przed paru tygodniami donosiliśmy o Goldzie Nucher z Sosnowca która przedstawiwszy się za żonę prokuratora, wyłudziła w pociągu 100 zł. od zamożnego przemysłowca z Kalisza.

Sąd grodzki w Częstochowie skazał aferzystkę na rok więzienia.

Onegdaj sąd okręgowy, jako instancja apelacyjna, opierając się na opinii rzeczoznawców - psychiatrów d-ra Pilcza i d-ra Frankenberga, którzy stwierdzili pewną anormalność psychiczną Nucherówny, złagodził skazanej karę do 6 miesięcy więzienia.

Dzięki temu wyrokowi Nucherów na 1 lutego odzyska wolność.

Pożar sortowni

NA KOPALNI „SATURN"

W ub. sobotę wieczorem wybuchł pożar na sortowni kopalni „Saturn" w Czeladzi.

Ogień powstał od pyłu węglowego. Dzięki szybkiej akcji straży ogniowej saturnowskiej i czeladzkiej ogień został w zarodku stłumiony, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

—::—

Postulaty pracowników

SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

W tych dniach w biurze zarządu miejskiego m. Zawiercia odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Zawod. Pracowników Miejskich miast: Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Dąbrowy, Olkusza, Zawiercia i Częstochowy. Na konferencji omawiane były aktualne sprawy pracowników miejskich. Między innymi postanowiono wystąpić do zarządów miejskich z memoriałem w sprawach: wznowienia awansów, dodatku komunalnego, wstrzymania potrącania zaliczek do czasu zlikwidowania podatku specjalnego itp.

Obradom konferencji przewodniczył p. Bezler (Zawiercie), sekretarzował p. Mazurkiewicz. Jak się dowiadujemy pracownicy miejscy poszczególnych samorządów wystąpili już do zarządów miast w poruszonych wyżej sprawach i władze miejskie odniosły się do postulatów pracowniczych bardzo przychylnie.

—::—

Kto wygrał na loterii?

W III i IV ciągnieniu loterii państwowej w dniu 16 bm. padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 59991

Zł. 10.000 na n-ry: 11099 183198

Zł. 5.000 na nr. 159543

Zł. 2.000 na n-ry 24145 3277 43427 53250 71747 75372 77031 83851 106934 111038 162269 165367 171824 189830

Zł. 1.000 na n-ry: 617 10752 12513 21779 26129 29026 30262 31485 33393 37894 46989 53894 58519 38709 64132 69492 74608 79992 82787 91035 100289 102804 111424 117945 127936 130821 134904 137834 144839 157967 163157 163632 1640209 166316 170823 19412.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 18 Styczeń

Dziś: Kat. św. Piotra
Jutro: Henryka
Wschód słońca: 7.36
Zachód słońca 15.58

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki".

Jutro o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia W. Bus Fekete'go pt. „Pieniądz to nie wszystko".

— ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ Chrześcijańskiej w Sosnowcu, organizuje w miesiącu kwietniu kurs dla kandydatów na czeladników którzy nie posiadają ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej. Ponieważ kurs odbędzie się w tej miejscowości, z której zgłosi się największa ilość kandydatów, zarząd związku prosi o szybkie zapisywanie się na kurs, celem ułatwienia starań u odnośnych władz szkolnych. Zapisy przyjmuje biuro związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.

— PORZĄDEK KOLEND W SOSNOWCU. Dziś od godz. 11 jeden ksiądz chodzić będzie w domach Schönowskich i ul. 1 Maja, drugi ksiądz ul. Grabowa, a od godz. 15 trzeci ksiądz ul. Miła.

Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— ZEBRANIE ABSOLWENTEK Jutro o godz. 17 w lokalu szkoły gospodarstwa domowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie absolwentek tej szkoły w Sosnowcu.

— ZEBRANIE ZW. POK. Miesięczne zebranie członkiń związku pracy obywatelskiej kobiet, oddział w Sosnowcu odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 19 w gmachu ratusza.

— POSIEDZENIE POWIAT. RADY SZKOLNEJ. Dziś o godz. 17 odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej w lokalu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego 35-b, III p.

— TRADYCYJNY BAL TECHNIKÓW organizowany przez związek techników oddział Zagłębia Dąbrowskiego w bieżącym karnawale odbędzie się dnia 30 bm w salach resursu dąbrowskiej. Zgłoszenia na listę gości przyjmuje sekretariat oddziału od czwartku dn. 21 bm. włącznie codziennie w godz. 18—19, tel. 6-23-51 w godz. 13—17.

— Z CECHU KRAWCZYŃ I KRAWCÓW W SOSNOWCU. W lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków cechu krawczyń i krawców, na którym przez aklamację wybrano zarząd w poprzednim składzie, a mianowicie: starszy cechu — J. Gawron, zastępcy — E. Górski i W Kalabiński, skarbnik — J. Twardoch sekretarz — Fr. Mrożek, członek zarządu Sz. — Rusek. Następnie uchwalono projekt budżetu cechu na 1937 rok.

Nowe władze

KOŁA LOPP. W DĄBROWIE.

W ub. czwartek odbyło się walne zebranie członków koła LOPP „Śródmieście" w Dąbrowie. Zagaiła zebranie dyr. A. Domaszewska — prezeska koła, po czym przewodnictwo objął inż. P. Kunda. Sekretarzował p. W. Imioliński.

Sprawozdanie z działalności zarządu referowała dyr. Domaszewska, sprawozdanie kasowe p. B. Marszałek i komisji rewizyjnej p. W. Sobolewski.

Koło liczy obecnie 117 członków, ogólne wpływy według obliczenia wynosiły 1812 zł.

Następnie po krótkiej dyskusji przeprowadzone zostały wybory nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: dyr. A. Domaszewska, B. Marszałek, A. Kałkowski H. Bitnerówna, St. Bielecki i W. Imioliński.

Komisja rewizyjna pp.: Klimaszewski W. Sobolewski i A. Foremniak.

—ooo—

— DANCING ZW. P. O. K. Staraniem sekcji dochodów niestałych związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 23 bm. dancing w srebrnej w sali „Adria". Urozmaiceniem wieczoru będą występy artystyczne. Początek o godz. 20. Dochód z dancingu przeznaczony na prowadzenie przedszkola i taniech kuchni związku pracy obywatelskiej kobiet.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA W NIEMCACH. W sobotę, dnia 23 bm. w salach klubu Warszawskiego Tow. Kopalń Węgla w Niemcach miejscowe TS. Zew urządza zabawę karnawałową z kotylionem. Po pozostałe zaproszenia można zgłaszać się do lokalu domu ludowego w Niemcach w godzinach wieczorowych.

—xx—

Z SĄDU.

Krwawa tragedia

miłosna w Czeladzi

Krwawa tragedia na tle miłosnym rozegrała się w Czeladzi przy ul. Kopalnianej 16-a.

Szewc z Sosnowca 30 letniego Stefana Senderowicza (Wiejska 35), łączyły oddawna bliższe stosunki z służącą Weroniką Mróz, pełniącą obowiązki w sąsiedztwie. Stosunek ten ostatnio się rozluźnił, Weronika przestała być wzajemną Senderowiczowi, który coraz natarczywiej domagał się od swej wybranki opuszczenia jego domu. Na tym tle doszło do zbrodni, popełnionej przez Senderowicza.

W czasie, kiedy M. przebywała w Czeladzi przy ul. Kopalnianej, Senderowicz wtargnął do mieszkania i zażądał od M. ostatecznej decyzji. Spotkawszy się z zdecydowaną odmową, Senderowicz po skreśleniu na boku kilku słów do policji, iż popełnia zbrodnię, gdyż został zdradzony przez kochankę, dobył szewskiego noża i kilkakrotnym pchnięciem w szyję i piersi położył Weronikę Mróz trupem na miejscu.

Krwawa tragedia miłosna znalazła epilog w onegdajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Oskarżony skazany został na pięć lat więzienia

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

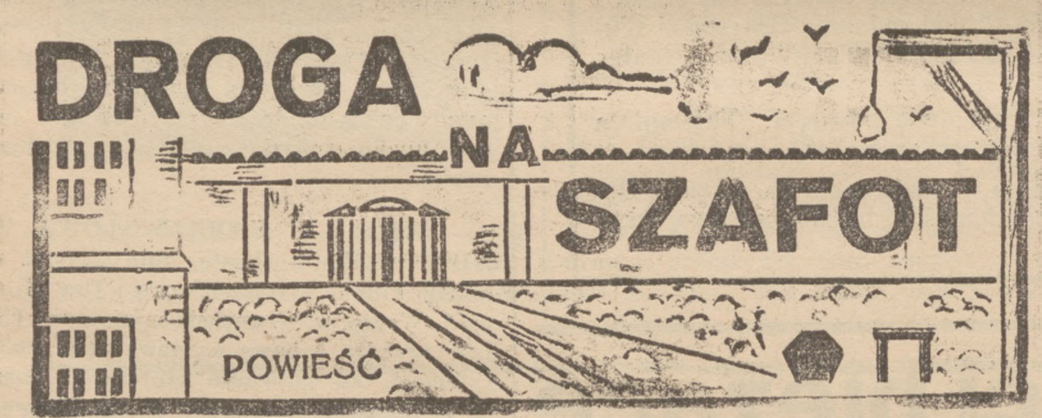
Poniedziałek 18 stycznia.

6.50. Kiedy ranne wstają zorze. 6.53. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.50 Szczedrwiki. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.36 Programy lokalne 17.50 Życie na torfowiskach. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. Audycja żołnierska. 19.30 Koncert ork. 18.5? Godny naśladowania przykład. 19.00 20.45 Dzienik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Poezja miłości 21.20 Na chłopskim weselu. 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Programy lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 19 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15. Programy lokalne. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Muzyka hinduska. 17.15. Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17.30 Sonaty skrzypcowe. 17.50 Życie papierowe. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.20 Programy lokalne. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 Dyskutujmy. 19.20 Koncert małej ork. P. R. 20.00. Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 21.50 Programy lokalne. 22.20 Poezja powstania styczniowego 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni Cafe-Club w Warszawie. 23.00. Programy lokalne.



298.

— Chcę przepędzić dni kilka w Monaco, spróbować szczęścia w ruletkę. Wczoraj mój adwokat otrzymał plenipotencję do podniesienia mego dziedzictwa po matce. Przyślę go jutro do waszego biura dla uregulowania rachunków i odebrania kapitału.

— Jesteśmy na rozkazy. A w jakiż sposób załatwisz się pan z Melanią Gauther? Weźmiesz ją z sobą do Monaco?

— Nigdy w świecie! Nic ona nie wie o tej podróży i nie chcę, aby wiedziała. Jak tylko stanę w miejscu, napiszę do niej, oddawszy list na pocztę gdzieś w okolicy, aby nie domyślała się gdzie jestem i do mnie nie przyjechała.

— Nie obawiasz się jej, wicehrabio

— Ej! Wszystko załatwić można z kobietami, byle mieć nieco sprytu i taktu.

Przybywający goście przerwali rozmowę pomiędzy Arnoldem i Nerveyem.

Wszyscy zasiedli do stołu w południe, a po śniadaniu, które przeciągnęło się do trzeciej godziny, damy przechadzały się w parku, rozmawiając z panną Verriere.

Młode to dziewczę starało się siłą woli pokonać smutek, uciskający jej duszę.

Obiad miał się rozpocząć o siódmej i przeciągnąć do późna wieczora. Niektórzy z przybyłych przyjęli gościnne zaproszenie na nocleg Verriera, inni postanowili wracać ostatnim pociągiem do Paryża. Co zaś do okolicznych ziemskich właścicieli, ci wszyscy mieli własne powozy do rozporządzenia.

Po południu Desvignes został przedstawionym przez swego wspólnika wielu osobistościom, zajmującym poważne stanowiska, o pozyskanie względów których to osób ów nędznik starał się ze zwykłą sobie zręcznością.

Przy wystawnym i świetnym nad wyraz obiedzie zajął miejsce obok Anieli, otaczając ją ze swej strony szczególną uwagę.

— Ha! jest to zapewne uroczystość zaręczynowa... — szeptali jedni do drugich. Zobaczycie, że na deser posłyszymy zawiadomienie o bliskim małżeństwie.

Nie zawiodło ich oczekiwanie.

Gdy wykwintna uczta, a nade wszystko stare wina pierwszych gatunków obok musującego szampana, podniecąwszy wesołość, uczyniły ją prawie hałaśliwą, Verriere uznał, iż nadeszła odpowiednia chwila, którą przygotował i dzięki której spodziewał się zmusić córkę do związku z Arnoldem.

Podniósł się, wskazując gestem, że chce mówić.

Głębokie milczenie zaległo wokoło.

— Panowie i panie! — zaczął poważnie. — Wy, którzy uczyniliście mi dziś zaszczyt goszczenia w moim domu, wam, moim przyjaciołom, dziś tu zebranym, śpieszę oznajmić wiadomość, jaka, sądzę, nie będzie dla was obojętną, ufny w waszą życzliwość, którą dla was chowam nawzajem.

Szmer przychylny przyjął te słowa.

Bankier mówił dalej:

— Nader ważna zmiana nastąpi wkrótce w mojej rodzinie... Jedna z tych, jaka napełnia radością serce kochającego ojca!..

Tu znowu szmer, ale szmer ciekawości przebiegł między zebranymi.

Siostra Maria spojrzała niespokojnie na mocno pobladłą swoją kuzynkę. Obie przeczuły cios straszny, jaki miał w nie uderzyć.

— Towarzysze, panowie i panie uroczystości zaręczynowej... — mówił dalej Verriere.

Bladość Anieli zwiększała się z każdą chwilą.

— Mam nadzieję, iż wkrótce ujrzę was tu powtórnie zebranych — kończył bankier — zebranych w dniu zaślubin mej ukochanej córki z panem Arnoldem Desivgnesem, moim wspólnikiem.

Głośne okrzyki radości zabrzmiały wokoło stołu.

Klaskano w ręce. Pomieszane głosy powinszowań zlewały się z tymi okrzykami.

Arnold powstawszy, składał ukłony obecnym, z pozorem głęboko wzruszonego człowieka, podczas gdy zakonnica drżała z obawy.

Aniela, bliska omdlenia, chciała krzyknąć, zaprzeczyć temu oświadczeniu, nie podobna jej było wszakże wymówić słowa.

Milczenie jej policzono na karb łatwo dającego się usprawiedliwić wzruszenia, któremu nikt się nie dziwił.

— Ach! podli... nikczemni!... — pomyślało dziewczę. — Korzystali z tego zebrania, aby pokonać mą wolę...— Nigdy jednakże, nigdy... nie pozwolę im spełnić ich planów.

Wszystko to, co przytoczyliśmy powyżej, działo się przy końcu obiadu. Wkrótce obecni, powstawszy od stołu, przeszli do salonu.

Kobiety otoczyły biedną Anielę, aby jej powinszować i uściskać, nie przeczuwając, iż wyrazy ich były dla niej uderzeniem sztyletu w głąb serca.

Muzyka, umieszczona na estradzie w iluminowanym ogrodzie, brzmiała wesoło, grając kadryle, polki i walce, których dźwięki rozbiegały się daleko poza zieleń parku. Zwrócono się ku miejscu pod wielkimi drzewami przeznaczonemu na tańce.

Na chwilę Aniela wraz z siostrą Marią znalazły się w salonie, z młodym dziewczęciem, towarzyszką lat dziecinnych panny Verriere. Arnold spostrzegłszy z ogrodu grupę trzech kobiet, zbliżył się do Jerzego de Nervey, kaszlącego zapamiętale po wypaleniu cygara i szepnął mu z cicha:

— Otóż nadeszła właściwa chwila.

Jerzy poruszył głową twierdząco, a po ominięciu kaszlu, zbliżył się ku Anieli.

— Droga kuzynko... — rzekł — pozwól mi również powinszować sobie wiadomości, jaką nam wuj przed chwilą udzielił.

Dziewczę wyrazy jego przyjęło milczeniem, siedząc zasępione i smutne. De Nervey widział to doskonale, postanowiwszy jednak do końca wypełnić polecenie, mówił dalej:

— Poznałem od niedawnego czasu pana Desvignes, stosunki jednak z nim moje pozwalają mi wygłaszać o tym człowieku najchlubniejsze zdanie. Jest to uczciwy, szlachetny młodzieniec, dżentelmen w całym znaczeniu! Zresztą wszyscy tak o nim sądzą i cieszę się, droga kuzynko, widząc, iż związek twój z nim wróży ci napewno wiele szczęścia w przyszłości.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.